

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu....



Ekstraklasa w drodze na salony... cz. 2

W pierwszej części, wskazałem solidne fundamenty, na których można zbudować siłę naszej Ekstraklasy. Potencjał marketingowy, stadiony a także pieniądze, które w niej już są. Oczywiście nie takie jak w Bundeslidze czy Premier League ale porównywalne lub nawet większe niż w ligach państw od Polski bogatszych. I tu możemy przejść do mankamentów, które powodują brak najważniejszego - odpowiedniego poziomu sportowego. Bo pieniędzy trochę już jest, ale są źle wydawane, w sposób, który nie przyczynia się do sportowego rozwoju. A tylko taki może generować jeszcze większe przychody, które można reinwestować. Tylko w taki sposób zapewni się - co najistotniejsze, zdrowy dopływ pieniędzy. Oczywiście inwestorzy, sponsorzy są niezbędni, ale te środki muszą iść na rozwój wynikający z długofalowego planu a nie na doraźne cele, choćby były nimi nawet incydentalne awanse do Ligi Mistrzów przy udziale jakichś zagranicznych „gwiazd” w wieku przedemerytalnym.

Co można więc zrobić, aby te złe trendy odwrócić? To zadanie dla Ekstraklasa S.A. i przede wszystkim PZPN. Piłkarska centrala robi pewne posunięcia, ale są one kosmetyczne a tu potrzeba działań systemowych, które „przeorają” myślenie o sposobie budowania klubowej piłki w Polsce. Limit obcokrajowców, wpływanie na kluby do inwestowania w infrastrukturę treningową, akademie (i ich certyfikowanie), systemowe dbanie o edukację i rozwój trenerów...to tylko kilka elementów. Ktoś powie, że kluby piłkarskie to niezależne podmioty, przedsiębiorstwa i powinny zarabiać i wydawać jak chcą. A ja wtedy dam przykład NBA (także MLS) - lig z kraju będącego symbolem liberalnej gospodarki. A to właśnie tam są drafty, limity wynagrodzeń dla młodych zawodników i wiele innych wymogów odgórnie narzucanych przez władze tychże lig, mające na celu ciągły rozwój sportowy.

dobrostawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Wielkopolski sukces Zuzi Figlak

Kilka tygodni temu po raz pierwszy, i jak wtedy zaznaczyliśmy nie ostatni, informowaliśmy o Zuzi Figlak, tenisowym talentie ze Starego Julianowa. Dzisiaj wracamy do tematu naszej zawodniczki, która w miniony weekend zajęła doskonale 2. miejsce w Wojewódzkim Turnieju Tenisowym do lat 12 Warta Poznań 2020.



Choć zaledwie 11-letnia, to Zuzia świetnie poradziła sobie w rywalizacji ze starszymi o rok

przeciwniczkami w ramach niedawnego turnieju Warta Poznań 2020. Dość powiedzieć, iż tenisistka ze Starego Julianowa stanęła na niższym stopniu podium wielkopolskiej imprezy przegrywając w finale z turniejową „dwójką” Julią Szczerek.

Zacznijmy jednak od początku. Po wygranych w eliminacjach Zuzia awansowała do ćwierćfinału turnieju, w którym trafiła na „starą” znajomą Iłę Balcerską. Podopieczna trenera Łukasza Nowika zwyciężyła 6:3, 5:7, 10:6 i po zaciętej walce zameldowała się w półfinale. Na tym szczeblu trafiła na rozstawioną z numerem „jeden” - Nelę Pietrzak. Podbudowana wcześniejszymi sukcesami Figlak dość gładko odprawiła faworytkę zawodów 6:3, 6:3 i w rezultacie znalazła się

w ścisłym finale imprezy. Pojedynkę o 1. miejsce rozpoczął się udanie dla naszej tenisistki, która wygrała 6:3. W kolejnych jednak odślonach dało o sobie znać rosnące zmęczenie i dwie następne partie przyniosły wygrane Szczerek 6:4, 10:4, a w rezultacie końcowy triumf reprezentantki KKS 1925 Kalisz. - To był udany dla Zuzi turniej, dlatego tym większe podziękowania dla Jarosława Pizuńskiego, który zajmuje się przygotowaniem ogólnorozwojowym córki, oraz trenera Łukasza Nowika za jego codzienną, ciężką pracę - powiedział Paweł Figlak, ojciec bohaterki naszego tekstu.

Informując o kolejnym sukcesie Zuzi Figlak po raz kolejny zwracamy się z prośbą o wsparcie utalentowanej tenisistki. Jak

już bowiem w połowie maja wspomnieliśmy, miesięczny koszt treningów, sprzętu, wyjazdów na cztery turnieje, wymaganych, aby się liczyć w rankingu Ogólnopolskiego Turnieju Kwalifikacyjnego, to nawet 12 tysięcy złotych. - Chęci i talent są, bolączką są jednak finanse, które znacznie wykraczają poza nasze możliwości - przyznał pan Paweł. Jak dodał, każda forma wsparcia ma znaczenie, stąd pomoc zaprzyjaźnionego z rodziną Jarosława Pizuńskiego, na co dzień siatkarza Chełmca Wałbrzych. Chętni, którzy chcieliby dołożyć drobną cegiełkę do kolejnych sukcesów Zuzi Figlak, proszeni są o kontakt z redakcją.

Bartłomiej Nowak

Popis tenisisty Gorana Burbo

Za nami Mistrzostwa Dolnego Śląska w kategorii skrzatów U-12 w tenisie ziemnym. W rozegranych na kortach w Szczawnie-Zdroju zawodach nie mogło zabraknąć przedstawicieli gospodarzy, spośród których bezkonkurencyjny okazał się Goran Burbo.

W miniony weekend korty KT Szczawnie-Zdrój gościły uczestników Mistrzostw Dolnego Śląska skrzatów, czy-

li graczy w kategorii U-12. Barw miejscowego klubu bronili: Ignacy Pankowski, Franciszek Mataczyński, Mar-

cel Guziński oraz Goran Burbo wśród chłopców, a także debiutująca w turnieju wspomnianej kategorii wiekowej - Sara Sebastiańska.

strzowski tytuł po finałowym zwycięstwie z Igozem Dzieżdźiną z Wrocław. Jeśli chodzi o rywalizację dziewczynek, to na najwyższym stopniu znalazła się Lena Uzdowska z Bolesławca, ale miejscowym kibicom sporo radości swym występem sprawiła zaledwie 9-letnia, debiutująca w zmaganiach ze znacznie starszymi rywalkami - Sara Sebastiańska.



W zmaganiach chłopców do fazy ćwierćfinałowej awansowali Pankowski oraz Mataczyński, ale klasą dla siebie okazał się Goran Burbo (na zdjęciu w czerwonej bluzie). Dość poinformować, iż podopieczny trenera Roberta Kosińskiego bez choćby straty seta wywalczył mi-

Bartłomiej Nowak

30 minut

KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Marek
Nazwisko: Figurski
Data urodzenia: 7 października 1959 roku
Pseudonim sportowy: Martin
Klub: UKS Baszta Wałbrzych (piłka nożna)

Największy dotychczasowy sukces?

Sukcesów było sporo, ale najbardziej zapadły mi w pamięci wygrana w międzynarodowym turnieju we Francji w 2002 roku oraz tytuł Mistrza Dolnego Śląska trampkarzy, który wywalczyliśmy po długiej batalii i zwycięstwie w turnieju finałowym w sezonie 2005/2006. Na swoim koncie moi podopieczni mieli ponadto triumfy w dwóch dużych imprezach ogólnopolskich, w Puławach oraz Katowicach. W drugim przypadku Baszta okazała się lepsza między innymi od Górnika Zabrze, Ruchu Chorzów, GKS-u Katowice, Podbeskidzia Bielsko-Biała czy Korony Kielce. W finale turnieju pokonaliśmy Stadion Śląski Chorzów 1:0, a jedyne goła zdobył Bartek Biel, który obecnie występuje w I-ligowym GKS-ie Bełchatów. To jeden z moich licznych, znanych wychowanków, do których należy również dołączyć Roberta Bubnowicza, Macieja Jaworskiego, Patryka Parola, Dominika Radziemskiego, Jana Rytka, Igora Lewandowskiego (obecnie Miedź II Legnica), czy Dominika Janika, byłego króla strzelców III i IV ligi, byłego zawodnika Młodej Ekstraklasy - Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Włodzimierz Lubański - w latach mojej młodości kibicowałem Górnikowi Zabrze i zawsze byłem pod wrażeniem klasy piłkarskiej, kultury osobistej oraz inteligencji Włodka Lubańskiego.

Dlaczego piłka nożna?

Miłością do piłki nożnej zaraził mnie mój wujek. W tamtych czasach w naszym mieście liczyły się dwa kluby: Górnik oraz Zagłębie. Wujek zabrał mnie na mecz Górnika, który wówczas występował w II lidze i tak się zaczęło. Co ciekawe, w wieku 10 lat trenowałem w Górniku dojeżdżając na Nowe Miasto autobusem z Piaskowej Góry, a moim pierwszym trenerem był Horst Panic, który później wprowadził Górnika do Ekstraklasy.

Jaki cel jako trener chcesz osiągnąć?

Mam nadzieję, że pod koniec pracy trenerskiej doczekam się kolejnego po Robertcie Bubnowiczu wychowanka w Ekstraklasie.

